

PRENUMERATA:

Rocznie 15 mk. 50 fen.,
półrocznie 8 mk. —
kwartalnie 4 mk. 50 fen.,
miesięcznie 1 mk. 50 fen.
za odnośnienie do domu 30 fen.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1 mk.
Nekrologja . . . 50 fen.
Reklamy . . . 60 fen.
Zwyczajne . . . 40 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen.
za wyraz. Najmniei 50 fen.

GAZETA ŁÓDZKA



REDAKCJA
i ADMINISTRACJA

„GAZETA ŁÓDZKA”
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6 r. wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 3-ej
codziennie, w wigilie święta
do 10 wieczór.

Łódź, Poniedziałek, 22 Października 1917 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 291.

Pod własnym rządem.

Pismo odręczne sprzymierzonych monarchów, polecające naczelnikom władz okupacyjnych wykonanie aktu wprowadzenia Rady Regencyjnej, stwarza nowy fakt dokonany na drodze do stworzenia rządu polskiego.

Uroczystość intronizacji Rady Regencyjnej odbyć się ma wkrótce (mówią o 27 h. m. lub o 5 listop.) będzie to uroczystość wzorowana na ceremonjach koronacji ostatnich królów polskich. Utworzyła się już specjalna Komisja, która ceremoniał ten opracowuje.

Wojsko polskie ściągnięte do stolicy weźmie w tej uroczystości udział wybitny a honorowy.

Dla regentów projektowane są tytuły „Wasza Dostojność”, a dla całej Rady Regencyjnej „Najjaśniejsza.” Sekretarzem Rady regencyjnej z tytułem kanclerza koronnego, ma być ks. prałat Chelmiński. Przewidziane jest również stanowisko z tytułem referendarza, które ma objąć p. Kucharzewski, oraz urząd marszałka dworu RR, którym ma być p. Komierowski.

Rada Regencyjna przejmie z rąk Komisji Przejściowej Rady Stanu wszystkie agendy. Nim to jednak nastąpi, w posiedzeniach Komisji z radą Regencyjnej uczestniczył prałat Chelmiński, sekretarz generalny Rady Regencyjnej. W następstwie tego Rada Regencyjna skupić powinna wokół siebie przede wszystkim obóz aktywny i zapewnić sobie posłuch w społeczeństwie, bez którego nie miałyby siły i powagi. Nie wątpimy, że posłuch ten znajdzie, gdy tylko silną i pewną ręką umie powierzoną sobie władzę. Społeczeństwo spragnione jest własnej władzy.

Celem zapewnienia sobie odrazu silnej podstawy, Rada Regencyjna w interesie politycznym zechce zapewne ożreć się na pewnych istniejących już grupowaniach politycznych i w porozumieniu z nimi ułożyć program swego działania, a w ten sposób wytworzyć konflikt z rządem, na którego by zawsze mogła liczyć, nie oglądając się na prawo i lewo za poparciem. Takie bowiem kierowanie pozbawia rząd potrzebnej mu siły, czyni go zawisłym od nastroju i woli i niezdolnym do prowadzenia zerokoplanowej akcji.

Nawet w państwach zorganizowanych, rząd nie zawsze cieszy się jednomyślnością, zawsze jednak posiadać musi minimum egzystencji, które mu daje grupa rządowa, stanowiąca zwykle większość parlamentarną. W obecnych wyjątkowych warunkach, w jakich powstaje rząd polski, trudno mówić o większości rządowej, zwłaszcza, gdy nie jest znany stosunek sił politycznych w kraju. Natomiast rząd polski może i musi posiadać grupę polityczną, któraby go zawsze i bezwzględnie popierała w jego dążeniach.

Dalszym bezpośrednim problemem rządu Rady Regencyjnej będzie wybór prezesa gabinetu, który z jednej strony będzie organizował maszynę rządową, z drugiej zaś strony zadaniem go będzie zapewnić rządowi jaknajszerszy zakres działania i egzekutywy. To niezwykle trudne zadanie wymaga tylko wybitnych zdolności politycznych, ale także praktyki i doświadczenia.

Jakkolwiek by jednak było, społeczeństwo solidarnie stanie koło swej Najwyższej Władzy i udzieli jej jaknaj-

silniejszego poparcia, pomnie, że rząd jest zorganizowanym wyrazem woli społeczeństwa do samorządzenia się.

Polska Macierz Szkolna.

(Dokończenie sprawozdania).

P. Waszkiewicz twierdzi, iż uroczystość Obchodu Kościuszkowskiego urządzona przez Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, ma być wrażliwą, jak gdyby znajdował się na wiecu. P. Waszkiewicz daje wyraz swego oburzenia, wspominając, iż w wygłoszonym na uroczystości referacie porównywano legjony polskie z kondottierami (dowódcy band zbrojnych we Włoszech).

P. Ludwik Kerw zaznacza, iż robotnicy rzucają się w objęcia Tow. „Wiedza”, bo szukają tam oświaty w uniwersytecie ludowym.

Uniwersytet ludowy, zdaniem p. K., powinien być prowadzony w duchu robotniczym, praktycznie.

Robotnicy pragną tylko Wiedzy. Pan K. żąda, aby sprawa Uniwersytetu ludowego była zrealizowana jaknajprędzej.

Na wniosek inż. Przedpeńskiego zebrani uchwalają, aby przemówienia trwały 5 minut.

Dyr. Knothe, zabierając głos w sprawie czynionych przez p. W. zarzutów, wyjaśnia, iż niektóre z nich są słuszne; nie słusznym jest jednak zarzut, jakoby zarząd odrzucił kiedykolwiek zaofiarowanie czyjejś pracy w danej Sekcji Macierzy. To nie jest zgodne z prawdą! Dalej dyr. K. odpowiada na interpelację p. W. co do utworzenia dwuletnich kursów pedagogicznych oraz w sprawie Uniwersytetu ludowego. P. Knothe dowodzi, że o wiele praktyczniej będzie, jeśli Tow. „Wiedza” i „Polska Macierz Szkolna” pracować będą oddzielnie.

P. Gerne występując w sprawie osobistej przeciw stawianym przez p. Waszkiewicza zarzutom, nadmienia, że zarzut co do partyjności jest bezpodstawny. Przemówienie jego podczas uroczystości Kościuszkowskiej nie nosiło wcale cech partyjności. Przytoczone przez p. W. ustępy z przemówienia, zdaniem p. Gerne są tendencyjnie przekręcone.

P. Popielawski zaznaczając, że na zwolane obecnie zebranie ogólne P. M. S., przybyli ci, którzy w roku ubiegłym usiłowali zerwać zebranie, stawia wniosek, aby zebrani złożyli *votum* zaufania zarządowi za owocną i pożyteczną działalność.

P. St. Zieliński odczytuje protokół Komisji Rewizyjnej, wykazujący, że wszystkie księgi i rachunki znalezione w należytym porządku.

Z kolei p. Fiedler przedstawia zebrany projekt budżetu na rok 1917/18, który przewiduje w rozchodzie 35,310.86 mk., a w dochodzie 31,989 mk. 58 fen., czyli że przewidywany deficyt wyniesie 3321.28 m. W rozchodach wyznaczono na Sekcję czytankową 1500 mk.; odczytówką 1000 mk.; sekcję analfabetów i kursów wieczorowych 10000 m.; kursów pedagogicznych 2000 m. Ze składek członkowskich przewidziane wpływy 7500 mk., z dochodów niestałych 8000 mk., fundusz pozostały z lat poprzednich 14489 mk.

P. Jaranowski proponuje, aby wyznaczone 2000 mk. na kursy pedagogiczne skreślić i przeznaczyć na Uniwersytet ludowy.

Dyr. Knothe wyjaśnia, że suma ta, zgodnie z wolą ofiarodawcy przeznaczona jest wyłącznie na ten cel i jako taka nie może mieć innego przeznaczenia.

Po zarządzaniu przez przewodniczącego głosowania projektowany na rok 1917/18 budżet zostaje przez zebranych zatwierdzony.

Następnie przewodniczący odczytuje wniosek podpisany przez pp. L. Waszkiewicza, Jaranowskiego, Pawłowskiego i Gajewskiego, treści następującej: „Dla uczczenia Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej, Tadeusza Kościuszki, Koło Łódzkie Pol. Macierzy Szkolnej zorganizuje Uniwersytet Ludowy imienia Tadeusza Kościuszki, Uniwersytet ten będzie miał na celu szerzenie myśli narodowej i społecznej wśród łódzkich robotników i rzemieślników. Kierownictwo Uniwersytetu położą główny nacisk na wykłady z dziedziny kwestji społecznej i na wykłady o Polsce”.

P. Chelmiński proponuje zorganizowanie Specjalnego Koła Uniwersytetu Ludowego i prosi wnioskodawców o zajęcie się sprawą stworzenia takiego Koła. Będzie to jednym dowodem więcej, że zarząd P. M. S. nikogo nie „odpędza” od pracy.

W sprawie Uniwersytetu Ludowego zabierają głos pp. Fiedler, baron Mantuffel i inni członkowie zarządu, twierdząc, iż następcza się pole do pracy dla ludzi, którzy chcą i umieją pracować.

P. Chelmiński proponuje, aby podać do publicznej wiadomości, iż do dnia 15 listopada r. b. przyjmowane są zapisy do tworzącego się Koła uniwersytetu ludowego, imienia Tadeusza Kościuszki. Wobec tego jednak, iż p. Waszkiewicz w ostatniej chwili uchyla się od pracy, uważając, iż kilku ludzi nie jest w możności nic zdziałać, w takim razie p. Chelmiński sam ofiaruje się zapoczątkować sprawę założenia Uniwersytetu Ludowego.

Za wnioskiem p. Chelmińskiego, aby urządzać Koło ex-territoriale, mające na celu zorganizowanie Uniwersytetu Ludowego imienia Tadeusza Kościuszki, oświadczyła się absolutna większość zebranych.

Następnie przewodniczący odczytuje wniosek, podpisany przez pp. Jaranowskiego, Pawłowskiego i Gajewskiego, treści następującej: „Zgodnie z § 2 Ustawy Towarzystwa P. M. S. zebranie walne poleca zarządowi Ł. Koła P. M. S. powołać do pracy w Kole wszystkich działaczy oświatowych naszego miasta, stojących na gruncie narodowym i chrześcijańskim — bez względu na ich przynależność do takiego czy innego ugrupowania politycznego”. Wniosek ten został przez zebranych przyjęty.

Z kolei przedstawiono wniosek opiewający, iż na zebraniu walnym Koła Ł. P. M. S. d. 20 b. m. wybór 4 członków zarządu, 3 zastępców i 5 członków Komisji Rewizyjnej i 20 delegatów do zjazdu okręgowego dokonany będzie przez głosowanie proporcjonalne.

Nad wnioskiem tym, popieranym przez p. Waszkiewicza i innych, wywiązuje się ożywiona dyskusja; ostatecznie wniosek zostaje odrzucony. Ostatnim był wniosek pp. Gajewskiego, Kulczyńskiego i Antoskiewicza, który brzmiał jak następuje: „Zważywszy, że stosowany obecnie system każdorazowego wydawania legitymacji na ogólne zebrania utrudnia członkom wstęp na nie, zebrani postanawiają, aby zarząd wydał stałe legitymacje członkowskie, które łącznie z pokwitowaniami składek będą dawały prawo do uczestniczenia w zebraniach”. Wniosek ten został jednomyślnie przyjęty.

Uwzględniono również życzenie pana Turowskiego, aby na listę kandydatów do zarządu wprowadzono nauczycieli ludowych.

Po rozważeniu wszystkich wniosków — przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego, mianowicie do wyborów.

Wobec spóźnionej pory (godz. 9 m. 45) zebrani zgodzili się na propozycję przewodniczącego, aby dokonać tylko wyboru członków Komisji Rewizyjnej, zaś wybory 4 członków zarządu, 5 zastępców oraz 18 zastępców odłożyć do poniedziałku. Odbyła się ona w lokalu Macierzy Szkolnej, o godz. 7 wieczorem.

Zebrani złożyli swe głosy do urny wyborczej, którą opieczętowano.

Do Komisji Rewizyjnej przez akklamację wybrani zostali pp. Czesław Swierczewski, Stanisław Zieliński, Eugenjusz Kulej i Stanisław Łukomski.

Kronika polityczna.

Cesarz Wilhelm w Bułgarii

Doniesienie bułgarskiej Ag. Tel.: 20 b. m. wieczorem o godz. 6 zatrzymał się w pałacu królewskim Wirania pod Soją cesarz niemiecki, znajdujący się w drodze powrotnej z Konstantynopola do Berlina. O godz. 8 wieczorem odbył się obiad w szczyplym gronie, w którym udział wzięli tylko cesarz niemiecki i król Ferdynand z najbliższą rodziną. Równocześnie odbywało się przyjęcie dla świty cesarskiej, na którym pomiędzy innymi byli obecni: generalissimus Szekow i poseł niemiecki Oberndorf. Około północy udał się cesarz na dworzec kolejowy, przy czym towarzyszyli mu członkowie bułgarskiej rodziny królewskiej, prezes ministrów Radostałow i generalissimus Szekow.

Załatwienie sprawy wschodniej.

Z Wiednia donoszą do „Ilustrowanego Kurjera codziennego”: Według wiadomości, pochodzącej z berlińskich kół politycznych, podróż Cesarza Wilhelma do Bułgarii, a następnie do Turcji, ma nader doniosłe znaczenie. A mianowicie, przy współdziałaniu towarzyszącego monarsze sekretarza stanu, Kuehlmana, powiodło się Cesarzowi Wilhelmowi ostatecznie uregulować sprawę wschodnią, co mieć będzie znaczenie szczególne dla przyszłego kongresu kokojowego.

O pokój.

„Berliner Tageblatt” donosi z Sztokholmu: Holendersko-skandynawsko-rosyjski komitet opracowuje manifest, skierowany do socjalistów wszystkich krajów, w którym będą wyrażone konkretne warunki pokojowe.

Ogłoszenie propozycji pokojowych komisji holendersko-skandynawskiej, nastąpi w dniach najbliższych.

Petersburg zagrożony.

„Russkij Inwalid” daje do zrozumienia, że wskutek wtargnięcia niemieckiej floty wschodniomorskiej do zatoki Ryskiej, sytuacja rosyjskiej armji północnej stała się nie do utrzymania, ponieważ Niemcy, panując w zatoce, każdej chwili mogą na tyłach tej armji wysadzić na ląd wielkie masy wojskowe.

Diennik przygotowuje opinię na wieść o opuszczeniu terenu pomiędzy Dźwiną a linją Pernow—Walk—Rieżyca.

Nigdy jeszcze Petersburg nie był więcej zagrożony, niż obecnie.

Diennik nie tai obaw przed zaczepnymi operacjami Niemców.

Również „Russkoje Slovo” obawia się utraty całego kraju nadbałtyckiego, o ile nie odwróci niebezpieczeństwa

jakaś potężna przeciwalkcja. W zakończeniu jednak dziennik stwierdza, że nie ma na widoku podobnego rodzaju akcji.

Ze względu na sytuację, jaka się wytworzyła, rząd przystąpił do środków, mających na celu pośpieszną ewakuację stolicy.

Nastroj w Petersburgu.

Według informacji prasy petersburskiej, wylądowanie wojsk niemieckich na wyspach u zatoki Ryskiej spowodowało wśród ludności petersburskiej panikę, której nie oparł się nawet i sam rząd.

Dworce kolejowe Petersburga są oblegane dniem i nocą przez tłumy, chcące opuścić stolicę jaknajprędzej.

Na skutek wiadomości o klęskach rosyjskich doszło w ubiegły czwartek do rozruchów ulicznych, szczególnie na Newskim Prospekcie, czemu zapobiedz nie zdołały nadesłane oddziały wojsk, wiernych rządowi.

Mówcy wypowiadali namiętne mowy przeciwko rządowi, który oskarżono o nierozważne powierzenie kierownictwa marynarki w obce ręce.

Zwracano uwagę na to, że flota rosyjska dopiero na skutek tych obcych wpływów utraciła swą odporność. Często rozlegały się wśród tłumu okrzyki wrogie Anglii. Wreszcie powzięta została uchwała, domagająca się od rządu, aby na najbliższej londyńskiej konferencji koalicji wystąpił energicznie z żądaniem niezwłocznego zawarcia pokoju.

Rodziny rosyjskie opuszczają Finlandję.

„Deutsche Warschauer Zeitung” donosi, że komendant rosyjski Sveaborga ogłasza w „Izwestija”, organie rady robotników i żołnierzy w Helsingforsie, odezwę, w której wzywa wszystkie rodziny rosyjskie, aby opuściły Finlandję.

Odezwa zwraca uwagę na to, że brak żywności, upadek kursu rubla i stosunki polityczne i ekonomiczne pomiędzy Rosją i Finlandją zapowiadają ciężkie czasy, szczególnie, jeżeli Finlandja miałaby się stać terenem wojny. Jeżeli położenie rodzin wojskowych i cywilnych jest już teraz ciężkie, to ono będzie tragiczne.

Po doświadczeniach czterech wojen komendant uważa za swój obowiązek wezwać wszystkich rosyjskich aby zastanowili się nad położeniem i uratowali swe rodziny od strasznych następstw spóźnionej ewakuacji.

„Jeszcze mamy czas — brzmi dalej odezwa, ale z każdą chwilą widoki nasze się zmniejszają. Polegamy wszyscy na środki wydziału zaopatrywania, ale nasze nadzieje są złudne, ponieważ mogą nadejść czasy, kiedy najwyższe władze zaopatrywania trudno będzie nawet zaopatrzyć armię i kiedy będziemy musieli zostawić nasze rodziny bez pomocy i obrony. Oprócz tego niez-

długo będzie trzeba użyć kolei do innych celów”.

Japonja nie chce oddać zajętych wysp.

Z Tokio komunikują do „Echo de Paris”, że Japonja nie chce pogodzić się z myślą opuszczenia zajętych wysp, należących przed wojną do Niemiec, a leżących na Morzu Południowym. Rząd japoński stanowisko to zadokumentował ostatnio w ten sposób, że na okupowanych wyspach zaprowadza administrację cywilną, a więc stałą, mającą pozostać także po wojnie. Sprawą tą będzie się jednak zajmował jeszcze parlament japoński, który dopiero zdecyduje kwestję tę ostatecznie.

Tajemnicze pogłoski.

Do „Koeln. Ztg.” donoszą z Kopenhagi: Według informacji kopenhaskiej „Politiken”, nadchodzą z Bergen bardzo zastanawiające doniesienia, pochodzące od marynarzy norweskich, którzy dotychczas zatrudnieni byli w angielskiej żegludze przybrzeżnej, a którzy teraz powrócili do Bergen z powodu ogromnego ograniczenia żeglugi wzdłuż zachodnich wybrzeży Anglii. O przyczynach tego zjawiska nie wiadomo nic pewnego. Jednakże można przypuszczać, że powstrzymanie żeglugi stoi w związku z pewnymi określonymi planami floty niemieckiej w szczególności łodzi podwodnych. W każdym razie fakt ten dał powód do rozpowszechnienia tajemniczych pogłosek.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 21-go października. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Ostenda była ostrzeliwana od strony morza; w mieście niektóre domy doznały uszkodzeń.

Na flandryjskim froncie lądowym wobec silnej mgły działalność ognia była aż do wieczora ograniczona. Przed nadjeściem nocy wzmożył się ogień na wybrzeżu Dixmuiden oraz w niektórych odciśnięciach głównego terenu walk. Kilkakrotnie usiłujące posunąć się naprzód oddziały wywiadowcze nieprzyjaciela zostały odrzucone z wielkimi dla niego stratami.

Front niemieckiego następcy Trona.

Po pochmurnym a dlatego też nieco spokojniejszym poranku w godzinach południowych dzięki polepszeniu się warunków obserwacyjnych walki artyleryjskiej na przestrzeni od Vauxaillon do Uraye wzmożył się do najwyższego napięcia. Trwały one bez najmniejszego osłabienia, a na-

Z 53 eksponatów, stanowiących dorobek p. Monata, kilka zaledwo prac i to będących jego pierwszymi krokami na drodze rzeźbiarstwa, nie zasługuje na wysoką pochwałę. Poza to imponuje on głębią myśli, którą mistrzowską techniką zakładać umie w marmur. Aby zdać sprawę z ogólnego charakteru twórczości artysty, należy zagłębić się nieco w szczegóły dzieł jego.

Na pierwszy plan wysunąć należy portrety.

— Podziwiam, mówię do artysty, pański sposób traktowania portretu. Zwykle bowiem rzeźba tego rodzaju cierpi na skutek wyraźnego żądania osoby portretowanej, by jaknajbardziej była podobna. Stąd często wynika charakter wprost fotograficzny zarówno malowidła — jak i rzeźby.

— Portret opracowany zwykle oryginalnie, odpowiada, traktując go przede wszystkim jako studjum; obrazując podobnie, wkładam w nią jednocześnie myśl i staram się własną intuicją uwypuklić duchową stronę modelu.

Pozatem ściśle anatomizuję, co zwykle padaje rzeźbie wysoce realny i jakby klasyczny charakter. Portret jest moją specjalnością!

W rzeczy samej doszedł w nim do perfekcji. W wykonanych z szczególną starannością oczach pali się myśl jasnym płomieniem, poprzez mistrzowską ręką rzeźbione rysy twarzy przebija się dusza, a zimny marmur owiewa ciepło życia...

Nr. 9 — „Główna dziecka” cudnie, rozpromieniona, radosna. Wokoło rozchylonych usteczek, co jeszcze nie znały goryczy życia, wije się figlarny uśmiech... O kilka kroków biust cho-

wet od czasu do czasu dochodzące do siły ognia huraganowego, również i w ciągu całej nocy. Większe ataki dotychczas nie nastąpiły.

Przy innych armjach działalność pozostawała po większej części nieznaczna.

Strącono 9 lotników nieprzyjacielskich.

Z widowni wschodniej.

Na wyspie Dagö wojska nasze dotarły do wybrzeża wschodniego. Oddziały wywiadowcze przez środkowe części wyspy; do chwili obecnej wzięto kilkuset jeńców.

Wyspa Schildau leżąca pomiędzy wyspą Moon, a lądem stałym została zajęta przez nasze wojska.

Rosyjskie morskie siły zbrojne opuściły cieśninę Moonsundu, udając się w kierunku północnym i porzucając na miejscu szczątki pancernika „Siawa”, oraz 4 parowce, które osiadły na mieliźnie.

Z frontu rosyjsko-rumuńskiego niema nic szczególnego do doniesienia.

front macedoński.

W górzyściej okolicy pomiędzy doliną Skumbi a jeziorem Ochrydą w dniu wczorajszym po silnym przygotowaniu ogniowym ruszyły do ataku silne oddziały francuskie. Wojska niemieckie, austriacko-węgierskie i bułgarskie, ogniem swoim oraz kontratakami udaremniły atak nieprzyjacielski.

Na wschód od jeziora Ochrydy, jakoteż na przestrzeni od jeziora Prespy do Cerny oraz na obu brzegach Wardaru działalność bojowa obu artylerji nieprzyjacielskich wzmożyła się znacznie.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUBENOWSKI

Siódma lista prowokatorów.

„Echo Polskie” z 4 października (nr. 219) zamieszcza siódmą listę prowokatorów na żołądźce ochrany warszawskiej, zestawioną przez komisję dla utrwalenia nowego ustroju w Rosji:

57. Afanasjew Włodzimierz, majster maszynowy w kolejowym deparcie Licheborf, pseudonim „Georgiewskij” w końcu 1912 r. był agentem zarządu żandarmerji. (Arrestowany).

58. Kuchnowa Aleksandra nauczycielka prywatna, pseudonim „Maly”, służyła w warszawskiej ochronie. (Nie odzyskana).

59. Witkowski Stanisław, pseudonim „Marja”, służył w warszawskiej ochronie od początku 1908 r. (Nie odzyskany).

60. Demianczuk Witold, redaktor pisma „Russkij Sjelanin”, wydawanego we Lwowie, socjalista, pseudonim „A. Podolski”. (Nie odzyskany).

61. Monczalowski Jarosław, handlowiec z miasta Lwowa. Służył w warszawskiej ochronie i pod pseudonimem „B. Podolski”. (Nie odzyskany).

tego, smutnego chłopca... Poprzez przysławie odzeta przegląda już zimny wiew śmierci, ciężkie powieki jakby się zamknąć pragnęły na zawsze, a bezwładne usta szepcą cichą skargę młodocianego kwiatu, co już wędznąć musi, choć nie rozkwitł jeszcze...

Wystarczy przyjrzeć się obu rzeźbom, porównać i syntezować. A wówczas na plan drugi zjeżdża sama, a miejsce ich zajmie w wyobraźni ów wszystko obejmujący i odczuwający duch artysty, który z taką siłą wyczuł się umie w istotę modelu i dłużej wykrzesać z martwej masy Myśl i Życie.

Ból nie jest światem, w którym się artysta chętnie obraca. Raczej bardziej odpowiada mu męska powaga lub cudna miękkość kobiecej twarzy; nawet w poranne gryzotami starce oblicze umie on włożyć jaśń dnia jesiennego, i myśląc je upiększyć zadumą.

Plas-orzeźby p. Monata są bez zarzutu, choć nie cechuje ich już ta miłość, jaką wkłada on w dzieła przestrzenne. Studja noszą tu charakter raczej poprawności, niż głębokiego umiłowania przedmiotu.

— Czy interesuje się pan również ruchem? — pytam p. Monata.

— Owszem. O to tak chętnie odbywany „Gazeciarski”, wiecznie spieszący, zaferowany i czynny.

Niewielka figura naprzód pochylonego żydka, co spieczonemi wargami wykrzykuje nazwę pisma i wciska wprost w ręce przechodniów zadrukowane arkusze.

Istotnie, poprawne, realne, odpowiadające gustom publiczności. A jednak skoro się porówna z słonecznością dzie-



62. Lieblich Szymon, agent lwowskiej policji, pseudonim „Anna” wstąpił do warszawskiej ochrany w 1908 r. (Nie odzyskany).

63. Watenberg Harzig, pseudonim „Miedzi”. (Nie odzyskany).

Lwowski „Wiek Nowy” donosi, że w najbliższych dniach polskie władze wojskowe odbiorą przysięgę od 291 legionistów ze Szczyptorni, poczym zaprzysiężeni będą natychmiast odesłani do poszczególnych komend wyszkolenia.

Toż samo pismo informuje, że do dowództwa Legionów wpływają prośby o pozostawienie w szeregach, z pomiędzy próśb z ostatnich dni zanotować należy ad. 1-go i 5-go pp. por. Bilyka i ppor. Trapszy. Ten ostatni już złożył przysięgę i objął służbę w obozie wyszkolenia w Zegrzu, por. Bilyk, po wyjściu ze szpitala, wraca do służby w Przemyślu.

Hold Rudzie Regencyjnej.

„Polnische Nachrichten” donoszą: Koło polskie wysłało do Rady Regencyjnej w Warszawie na ręce ks. Arcybiskupa Kakowskiego telegram z życzeniami, który podpisali: Daszyński, Głabiński, Götz, Kędzior, Zieleniewski.

Prezydium m. Krakowa wysłało do Rady Regencyjnej depeszę z wyrazami hołdu i czci.

W imieniu prezydium podpisali: Jul. Leo, K. Federowicz, Józ. Sare, Karol Rolle.

Z Lublina donoszą:

Włościanie, zebrani na posiedzeniu organizacyjnym Banku ludowego Ziemi Polskiej wysłali do Rady Regencyjnej w Warszawie telegram, w którym zaznaczają, że oddają swe siły moralne i fizyczne dla odbudowy wolnego i niepodległego Państwa Polskiego.

cięcej buzi i siłą woli męskiego czoła, tak cudnie w portrecie przestrzennym oddaną — sąd wypadła na niekorzyść studjum ruchowego.

Na zakończenie słów wreszcie kilka o gronie młodych adeptów i adeptek sztuki rzeźbiarskiej, grupujących się dookoła p. Monata.

Naogół cechuje ich wiele wspólnego, źródłem czego jest właśnie jednolite kierownictwo ich maestro. Dokładność rysunku, ściśle anatomizowanie modelu i... brak impresjonizmu. Zresztą zdolności wiele, talentu z Bożej łaski jeszcze nie widać...

Największe doń pretensje mogłaby mieć właściwie p. Gelińówna. Jej studjum matki z dzieckiem rokuje duże nadzieje co do przyszłości młodocianej artystki. Doskonale a myśl pełne bogactwo macierzyństwem świętego ciała łączą się tu z świetnie zobrazowaną troską oblicza. Całość czyni głębokie wrażenie, bowiem i myśl tu nietuzinkowa i wysoko już posunięta technika.

Na bliższą uwagę zasługują także prace p. Steinertówny, celującej dokładnością wykonania, a nawet do pewnego stopnia zamłowaniem do cdtwarzania szczegółów („Fauna”).

Pozatem wspomnieć należy o obiecujących rzeźbach p. Herszlikówny i p. Niemcowa.

Pozostałemu gronu należą się słowa zachęty do dalszej pracy na polu artystycznym. Trudną i ciernistą jest droga do wyżyn doskonałości, ja przedwczesna pochwała raczej szkodę przynieść może, niż pożytek.

M. N.

Wystawa rzeźb Arnolda Monata.

W simensowskiej sali gości już od tygodnia wystawa rzeźb Arnolda Monata oraz nielicznej grupy jego uczniów i uczennic. Frekwencja zwiedzających — słaba, zainteresowanie w mieście — minimalne... Zwycięła kolej losów wszelkiej imprezy artystycznej w Łodzi, skoro nie ma ona nic wspólnego z tanim efektem „kocięgo” tanglu.

Polski teatr skarży się na obojętność naszej publiczki, koncerty z takim trudem zorganizowanej orkiestry symfonicznej cierpią na anemję kasową.

A przecie Łódź pono ma utajony nerw sztuki, przecie sygnąć umie hojnym datkiem zagranicznemu muzykowi, a z okazji wystawy dobroczynnej okazać na widok publiczny istne skarby artystyczne, ukryte w salonach milionerów. To też dziwnie niewytłomaczalne zdaje mi się być stanowisko publiczności łódzkiej, a łatwo spaść na nią może zarzut, iż poczucie piękna oparte tu jest raczej na modzie, na chęci okazania swego zainteresowania i nowej sukni w pierwszych drogich rzędach widowni, niż na prawdziwej dążności czynnika zadość potrzebom estetycznym.

P. Monat otrzymał wykształcenie pod kierunkiem najpierwszych mistrzów dłuta w Wiedniu, v. Hoffmana, Dilla, kilka semestrów zmułnej pracy w londyńskiej rozgłośnej Royal Academy, wreszcie ostatecznie wyświęcenie na artystę, dokonane przed Antiochowskiego, wydało dobre owoco.

Z zlem polskich.

Warszawa.

Szkoły bez uczni.

Do szkół miejskich elementarnych od dnia 1 do 20 września, zapisano w Warszawie i na przedmieściach, ogółem 21,900 dzieci.

Frekwencja więc w szkołach tak się zmniejszyła, że zamiast 627 oddziałów, które wedle danych z roku przeszłego, należałoby utworzyć ogółem w śródmieściu, potrzeba jest tylko 412, a na przedmieściach, zamiast 180, tylko 128. Tak więc, z ogólnej liczby 824 nauczycieli szkół miejskich około 300 zostanie bez oddziałów.

Małżeństwa w Polsce po wojnie.

Sprawę tę poruszono na licznem zebraniu Tow. walki z nierządem.

Zdaniem prelegentów i prelegentek z kół lekarskich, niektóre małżeństwa będą loterją, na której nowożeńcy wygrać mogą — choroby. Chodzi o to, aby temu zapobiec. W kilku stanach Ameryki Północnej, w Dakocie i Indjanie, wprowadzono świadectwa lekarskie przedślubne. Inowacja ta nie utrzymała się jednak długo nawet tam, w kraju, gdzie są możliwe wszelkie niemożliwości. Myślano również o tej reformie w krajach skandynawskich i w Niemczech.

Bardzo interesujący opis działalności inspektorek obyczajowych odczytała p. Idzikowska, uzasadniając, że ustawy regulacyjne w niektórych krajach są niezmiernie twarde.

Aresztowanie.

W piątek z rozporządzenia polskich władz sądowych aresztowany został i osadzony w więzieniu prewencyjnym Władysław Dąbrowski, kontroler z ramienia magistratu nad sprzedażą mięsa.

Aresztowano Dąbrowskiego za wymuszanie łapówek.

Dary miasta Lwowa.

Rada przybozna uchwaliła wyasygnować na fundusz Kościuszkowski 5,00 kor., oraz na cel utworzenia szkoły podchorążych w Warszawie 5,000 kor.

W oktawę rocznicy Kościuszkowskiej.

Dzień Kościuszki już jest poza nami, a z nim niezapomniane chwile wspólnych nastrojów, z których, jak z promieni wschodzącego słońca, powstał dzień hasel już dawno... tak dawno zapomnianych w hańbiącej niewoli, hasel braterstwa i zgody, jako pierwszego przykazania dla polaka w dobie dzisiejszej.

Choć rocznicę Kościuszkowską przyszło nam święcić nie w takich czasach, w których życie cieszy się pogodą duszy, a myśli jasność swoją czerpią z beztrojskiego jutra, to jednak w dniu tym oblicza nasze promienie jakimiś z głębi serca płynącym szczęściem i taką jakąś wiarą w lepszą i słoneczniejszą przyszłość, że wszystkie dotychczasowe rozterki obniżające naszą wartość narodową, wszelkie rozluźnienia ideałów ojczyźstych przestąpiły się mgłą unicestwienia, i we wzgardliwym zapomnieniu spoczywają już na śmietniku brudnych grzechów przeszłości.

Dziś, gdy losy Opatrzności wkładają znów w nasze ręce ster rządów, gdy wolność w całym swym majestacie stoi w progu naszego kraju, przygotujmy się w jak najwięcej skupieniu, usunawszy uprzednio wszelkie waśni, silni wiarą w siebie, a duchu oczyszczeni z wszelkich chwastów prywaty, przyjmijmy ją uroczystie, jak tego wymaga jej istota.

Wiemy, że każdy nowy nabytek pochłania za sobą nieodłączny nakład materialnych zasobów i nieraz niezmierny ogrom wysiłków i pracy i że takie właśnie warunki stawia nam owa upragniona wolność.

Zasługa, jaka spadnie na nas wobec przyszłych pokoleń za dzisiejszy nasz czyn podniesienia do nowej chwały i nowej świetności ciemiężonego i tyranizowanego narodu Polskiego niecałaj będzie miłą pogaćką dla nas.

kratycznych spotkali się raz jeszcze z ks. Ż. Lubomirskim i powtórzyli mu ponownie zapatrywania swoje na zadania najpilniejsze Rady regencyjnej przyszłego Rządu polskiego.

— Oddziały niemieckich izb handlowych.

Dn. 14 b. m. nptynała, jak pisał „D. W. Ztg.“, druga rocznica założenia w gubernatorstwie warsz. „Urzędowych biur niemieckich izb handlowych“. Tych biur jest obecnie 9: w Warszawie, Łodzi, Kaliszu, Częstochowie, Sosnowcu, Włocławku, Koninie, Kole i w Słupcy, oraz w obwodzie wschodnim („Ober-Ost“) 6: w Kownie, Libawie, Wilnie, Białymstoku, Grodnie i w Mitawie. Centrala biur mieści się we Wrocławiu, dla obwodu wschodniego — w Królewcu. Liczba otrzymywanych i wysyłanych przez główną centralę korespondencji przekracza rocznie 40,000. Biura zajmują się: pośrednictwem w interesach handlowych, wskazywaniem przedstawicieli, egzekwowaniem należności firm niemieckich, wynajdywaniem ich towarów, wystawianych przed wojną do Rosji, ustalaniem majątku firm niemieckich na obszarach okupowanych i t. d.

— Oryginalne zjawisko atmosferyczne.

Czytamy w „Gaz. Radomskiej“: W niedzielę ubiegłą o godz. 5 i pół rano (przed wachodem słońca) zamienił się cały firmament czerwona łuną, tak silnie, że wielu mieszkańców naszego miasta wybiegło z mieszkań w przekonaniu, że wynikł pożar, tymczasem ujrzano tylko olbrzymią łunę na całym firmamencie, zaś na południowo-zachodzie ukazały się dwie barwne tęcze. Zjawisko trwało blisko 15 minut, a że ukazało się w dniu 100-letniej rocznicy śmierci Kościuszki, wrażliwi radomianie skłonni są wierzyć, iż był to znak z nieba, dla jednych wróżbił odrodzenie Polski, dla drugich pokój.

— Odczyty dyr. Świerczewskiego.

Mając na celu popularyzowanie gazownictwa w różnych miejscowościach kraju, dyrektor gazowni miejskich w Łodzi, inż. Czesław Świerczewski postanowił jako przedstawiciel Koła polskich gazowników w Warszawie, wygłosić szereg odczytów na prowincji „O potrzebie rozwoju gazownictwa w naszych miastach i miasteczkach“.

Pierwszy z projektowanych odczytów inż. Świerczewski wygłosił już w Zduńskiej Woli, drugi odczyt wygłosi w dn. 28 b. m. w Brzezinach, następnie zaś uda się do Zawiercia, Częstochowy, Sosnowia, Radomia, Płocka i Włocławka. (X)

— W szkole Gazowni Łódzkiej.

Niezwykle sympatyczne wrażenie sprawił urządzony wczoraj, w szkole Gazowni Łódzkiej przy ul. Przejazd 77, uroczysty obchód rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki.

Zgromadził on liczny zastęp rodziców i opiekunów uczącej się dziatwy oraz przedstawicieli gazowni z dyrektorem Świerczewskim na czele.

Uroczystość rozpoczęło przemówienie dyrektora szkoły p. Maj-Majewskiego, następnie chór wychowanków szkoły i orkiestra amatorska, pod kierunkiem prof. Gebła wykonały „Boże coś Polskę“, poczem nauczyciel p. Waltratus wygłosił odczyt „Życiorys Kościuszki“. Znow chór odśpiewał „Pobudkę“, a po nim deklamowali: uczeń Jędrzejewski, uczennica Sawa i uczeń Cymera (dIALOG). Z bardzo udatnym referatem wystąpił uczeń Nowakowski, który również wypowiedział z uczuciem „Boś ty jest duszą polskiego narodu“, po nim orkiestra odegrała „Kwiaty polskie“.

Następnie nastąpiły deklamacje. Chór z towarzyszeniem orkiestry odśpiewał „Bartoszu, Bartoszu“ i „Poloneza“ a na zakończenie „Jeszcze Polska nie zginęła“ i „Rotę“. (X)

— „Samopomoc“.

X Na mocy zapadłej uchwały na zebraniu organizacyjnym, zawiązują się w Łodzi nowa instytucja p. n. „Samopomoc“ pracowników instytucji robotniczych, celem dania możliwości członkom, zabrania oszczędności zarówno z własnego zarobku, jak i z obrotu kapitału zebranego ze składki.

Zysk czysty z tego źródła przeznaczają się na:

- 1) pomoc materialną dla członków i ich rodzin w wypadkach choroby, kalectwa lub śmierci;
- 2) pomoc materialną członkom w formie pożyczki bezprocentowej na zakup przedmiotów pierwszej potrzeby;
- 3) pomoc materialną członkom kształcącym się lub na naukę ich dzieci

4) cele kulturalne i społeczne.

Członkiem w samopomocy może być tylko pracownik instytucji pracowniczych. Udział może być wpłacony jednorazowo lub też w 5-iu ratach.

Każdy członek może składać prócz udziału swoje oszczędności, które zaliczają się do kapitału obrotowego i stanowią dług skarbnicy. Członek korzystać może z zapomogi dopiero po upływie 3-ich miesięcy od chwili zapisania się do „Samopomocy“. Każdy członek na wypadek strat odpowiada tylko do wysokości udziału swego. Sprawami „Samopomocy“ kieruje zarząd i zebrania ogólne. Członkowie zarządu są płatni.

W razie likwidacji „Samopomocy“ — sumy przewyższające zobowiązanie instytucji, przeznaczone zostają na cele kulturalne.

— Straże ogniowe z Łęczyckiego w Łodzi.

Celem zapoznania się z działalnością i organizacją tutejszej straży ogniowej przybyli go Łodzi przedstawiciele straży ogniowej z Łęczycy i z okolicznych wsi jako to: ze wsi Tum, Topola, Orszewice, Leśmierz i Wartkowiec.

Wczoraj rano po nabożeństwie w kościele św. Krzyża o godz. 7 i pół rano goście zwiedzili poszczególne oddziały straży, gdzie pod dowództwem komendanta tutejszej straży dr. Grohmana, zastępcy p. Scheiblera i adjutanta p. A. Haertiga odbyły się próby alarmu pożaru, wyjazdu straży i gaszenia ognia.

— Z Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego.

(*) Pierwsze posiedzenie wydziału karnego Królewsko-Polskiego Sądu Okręgowego wyznaczono na dzień 8 listopada.

Dotychczas czynny był tylko wydział apelacyjny przy Ł. S. O.

— Zapomogi dla kuchni robotniczych.

(*) Miejskowa Rada Opiekuńcza wydała 4500 mk. jako zapomogę dla kuchni robotniczych, zaznaczając, iż z powodu braku gotówki Rada więcej zapomóg udzielać nie będzie.

— Pożyczki bezprocentowe.

(*) W dniu jutrzejszym Kasa Pożyczkowa przy Delegacji niesienia pomocy wydawać będzie pożyczki bezprocentowe!

— Z miejskiego zakładu kąpielowego.

(*) Miejski zakład kąpielowy, mieszczący się przy ul. Pańskiej 115 zamknięty przez czas jakiś, z dniem dzisiejszym został znów otwartym.

— Z sekcji zaprowiantowania miasta.

(*) Sekcja zaprowiantowania miasta otworzyła w Łowiczu biuro dla zakupu ziemniaków dla Łodzi.

— Z dworca kaliskiego.

(*) Przy wejściu na dworzec kaliski wywieszono zawiadomienie dyrekcji kolejowej, iż wejście na peron dozwołonym jest tylko osobom dorosłym, za wejście nie pasażerom opłata 5 fenigowa zostaje zniesiona.

— Konferencja stow. współdzielczych.

Wczoraj w sali fabrycznej Geyera, przy ul. Piotrkowskiej, odbyła się konferencja delegatów kooperatyw i stow. współdzielczych, należących w Łodzi i okolicy do Zw. zjed. kooperatyw.

P. Stanisław Dippel, kierownik oddziału łódzkiego odczytał sprawozdanie z oddziału za trzy kwartały roku bież., sprawozdanie to zostało przyjęte.

Następnie w sprawie aprowizacji kooperatyw przez magistrat udzielał objaśnień p. Wolczyński. Sprawą zapatrywania kooperatywy w opał referował p. Dippel, wyjaśniając, iż oddział łódzki poczynił starania w R. G. O. w celu otrzymania pożyczki w wysokości 100,000 mk. na zakup drzewa opałowego i pośredniczenia u general-gubernatora lubelskiego hr. Szeptyckiego w sprawie zezwolenia na przywóz drzewa z okupacji austriackiej.

P. Bolesław Przeglasiński zdał sprawozdanie z lustracji, dokonanej w kooperatywach łódzkich i z kursów dla kooperatystów, urządzonych w Łodzi.

— Miejsce internowania cara.

Dzienniki doniosły, iż cara z rodziną przeniesiono z Tobolska do Abalad. Nazwa mylnie podana. Jest to wieś o 30 kilom. od Tobolska, na prawym brzegu Irtyusza, nazywająca się Abalsk. Miejsce to słynie z klasztoru, w którego cerkwi przechowuje się obraz Matki Boskiej, od wielu lat uznany, jako cudowny. Obraz z Abalaku corocznie z wielką uroczystością, la-

tem, na kilka tygodni przenoszą do Tobolska, gdzie go umieszczają w głównej cerkwi; odwiedza on przytem dmy znakomitych mieszkańców; poczem znowu tłumy pątników i duchowieństwa odnoszą obraz do Abalaku. Podczas tych uroczystości można studjować typy i ubiory ludowe. Wspomina o rzeczonych uroczystościach w opisach swoich podróży Humboldt, tudzież polscy wygnańcy: pani Ewa Felińska i poeta Gustaw Zieliński. Klasztor w Abalaku ma być teraz mieszkaniem cara. Dawny to i znany obyczaj rosyjski zamykania znakomitszych więźniów w klasztorach. Takiemu leśowi ulegał: regentka państwa rosyjskiego, Zofja, siostra Piotra I, żona Piotra, Eulokaja, ataman ostatni S czy Zaporoskiej, Piotr Kalniszewski i liczni inni.

Z teatru.

— Teatr Polski (Cegielniana 68).

We wtorek d. 23 b. m. wraca na afisz po przerwie, spowodowanej uroczystymi przedstawieniami Kościuszkowskimi znakomita komedia W. Sardou, „Nasi najserdeczniejsi“.

Najbliższą premierą (w czwartek d. 25 października) będzie komedia w 3 akt. Henryka Bernsteina w przekładzie Zofji Wójcickiej—Chylewskiej p. t. „Tajemnica“ Grane dotychczas sztuki tego głośnego autora jak „Złodziej“, „W szponach“, „Samson“ cieszyły się dużym sukcesem na wszystkich scenach stołecznych i rozniosły szeroką sławę autora po za granicę Francji. Zajmujący temat i efektowne sytuacje znamieną wszystkie sztuki tego autora; posiada je też w wysokim stopniu „Tajemnica“.

„Artystka“ na froncie.

(Dokończenie.)

— Oniemiałam ze zdziwienia towarzyszyła prawdziwa Jeanne Prevost — dotychczas nie byłam jeszcze w obozie po za frontem. Wogóle żaden z członków Comedie Française nie udałby się w ten sposób na front, nawet... panna Bartel. Nie chcę formalnie oskarżać, lecz chciałyby się zabezpieczyć przeciwko podobnego rodzaju incydentom“.

Oskarżona zaś tak opowiada swe przygody:

Oficerowie, zaprosili mnie na śniadanie do Casino i nawet przysłali po mnie automobil. Przedstawiono mi jako pannę Prevost z Comedie Française, zarumieniłam się, ale trudno niech się dzieje, co chce, gdy już zaszła taka pomyłka. Wygłosiłam nawet monolog. Następnego ranka zaproszono mnie w również uroczysty sposób i śpiewałam parę piosenek, jakkolwiek zaczynałam być nieco niespokojną i niezadowoloną z mojej przygody. Otoczenie starało się wszelkimi sposobami zidentyfikować mnie z panną Prevost. Może to nie było łatwie, że nie sprostowałam omyłki, ale upewniam panów sędziów, że udałam się do Malreville i Chavigny nie w celu oglądania karabinów maszynowych i aeroplanów. Zupelnie ich nie oglądałam. Sfotografowano mnie przed jakąś maszyną, podobną do parowej“.

Mimo to pannę Moride oskarżono, że pod cudzym nazwiskiem dostała się do obwarowanego obozu, i sąd po naradzie wydał wyrok, skazujący niefortunną artystkę na miesiąc więzienia i 200 fr. kary...

Tyle przygoda z eleganckimi oficerami prawdopodobnie nie była warta i panna Moride oświadczyła, opuszczając salę sądową, że już nie uda się nigdy więcej z wizytą poza front, woli raczej umrzeć z mrdów w Paryżu. (L.)

Ogłoszenie.

Według mego rozporządzenia policyjnego z dnia 23 sierpnia b. r. (Dziennik urzędowy nr. 44, rozporządzenie nr. 382) jest przyjmowanie włóczęgów do oberży lub mieszkań prywatnych wzbronione.

Ten środek zaradczy opiera się na doświadczeniu, że takie osoby włóczęące się są w wielu wypadkach zarażone chorobami zakaźnymi, szczególnie petociami (tyfusem szalkowym), i takie zarazki roznoszą po kraju. Surowe przestrzeżenie mego zabazu i odsyłanie włóczęgów, kramarzy i podobnych osób do przeznaczonych dla nich gospód leży przede w własnym interesie ludności, która przez to ma być uchroniona od uszkodzeń zdrowia.

Łódź, dnia 8-go października 1917 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
LOEHR.

Wiadomości bieżące.

— Porozumiewanie się stronnictw z ks. Lubomirskim.

W „Jedności Robotniczej“ czytamy: W dniach ostatnich przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, Partii Niezawisłości Narodowej i Zjednoczenia Stronnictw Demo-

Ostatnie telegramy.

Nowy atak napowietrzny na Anglię.

Berlin, 21 października. (Urzędowo).
 W nocy z 19 na 20 października, szczególnie skutecznie zaatakowała Anglię lotnicza eskadra morską. Obrzucono 26,000 bomb, 2000 kłopotliwych przemyśle w następujących miejscowościach: Londyn, Manchester, Birmingham, Nottingham, Derby, Liverpool, Hull, Grimsby, Norwich i Middlesbrough. Wyniki wybuchających i zapalających bomb wszędzie zauważano. Komendant floty napowietrznej, baron Euseb v. Buttler-Brandenfels wykonał ze swą wyprawą 14 — atak na Anglię, a z tych 4, wymierzony przeciwko Londynowi.
 W porannej drodze z Anglii 4 latawców pod dowództwem swego wypróbowanego komendanta: kapitana - porucznika Stosberta, Kölle, Gayera i Schwandera, wskutek nadzwyczajnego wiatru i gęstej mgły straciły możliwość orientowania się i dostały się w okrag francuskich działających wojennych, gdzie zostały zestrzelone lub zmuszone do wylądowania. Bliższych szczegółów co do tego wszakże brak jeszcze.

Szef admirałskiego sztabu marynarki

I Loteria Legionów Polskich.

(Tabela nieurzędowa).

2-ga klasa. 2-gi dzień ciągnięcia.
 Mk. 30,000 Nr. 13093.
 Mk. 10,000 Nr. 19769.
 Mk. 3,000 Nr. 17872.
 Mk. 2,000 Nr. 8168.
 Mk. 1,000 Nr.Nr. 16224 25669.
 Mk. 800 Nr.Nr. 3658 5114 25403.
 Mk. 400 Nr.Nr. 7574 9074 10318 13997 18108 21919.
 Mk. 126 Nr.Nr. 3919 5108 6523 7195 7250 7904 9100 9384 11731 15524 16693 18395 19371 23107 25205 26950 27200 27288 27701 30692 31052 31971.
 Po mk. 80 Nr.Nr.:
 120 77 91 98 292 94 345 68 77 426
 71 99 512 79 633 783 83 4 97 939 38, 4
 1082 106 32 233 67 318 413 17 22
 45 78 80 89 517 62 98 633 43 66 764 82
 806 74 94 915 42 86.

2018 52 89 97 287 97 333 55 416
 49 556 603 30 46 61 79 717 69 827 35.
 3120 236 60 90 397 416 89 534 78
 88 678 728 78 830 75 905 11 26 40 69.
 4024 38 51 219 50 77 79 91 95 307
 61 73 413 66 513 58 683 735 47 852 57
 76 981 93.
 5033 82 151 66 241 89 94 363 84
 424 86 87 96 527 606 17 71 75 764 848
 93 939 94.
 6092 212 402 21 27 50 523 27 57
 63 81 625 61 708 66 63 89 866 957 60.
 7024 120 60 267 334 58 423 96 713
 15 43 51 78 807 10 30 65 86 970.
 8016 52 63 103 50 238 73 188 453
 55 86 522 60 86 95 662 85 718 60 807
 24 39 46 949 77.
 9106 207 76 440 52 556 606 24 37
 43 727 43 63 86 89 90 815 26 41 53 65
 924 52 55.
 10002 11 26 29 144 58 89 220 48
 844 83 492 521 26 32 37 47 73 97 618
 49 852 59 77 940.
 11012 90 181 209 12 334 52 451 61
 87 597 661 77 795 834 65 79 936.
 12058 109 60 212 64 81 311 79 418
 80 506 701 2 878 986.
 13166 279 312 414 35 77 84 524 29
 59 646 93 765 90 942 73.
 14120 21 28 72 76 94 208 10 35 49
 59 85 365 452 78 513 54 97 640 770 94
 800 7 57 61 980.
 15104 33 230 57 301 2 24 97 430
 87 600 4 71 72 78 720 88 805 64 91 94
 913.
 16002 5 39 132 45 78 206 93 96 309
 95 464 527 54 619 30 47 773 85 89 809
 27 63 948.
 17017 34 75 92 135 57 85 247 90
 94 301 69 468 529 93 741 861 948 53.
 18009 14 27 41 99 142 78 96 216
 57 391 93 430 41 77 83 558 643 710 53
 925 51 68 93.
 19116 20 93 235 59 60 97 329 411
 599 623 24 99 773 808 62 944 52.
 20031 135 44 61 71 285 328 50 432
 84 97 560 73 628 99 751 46 93 894 921.
 21072 135 56 225 26 65 337 93 424
 25 77 78 94 524 72 80 86 618 26 38 89
 99 719 31 62 69 836 43 919 64 91 92 97.
 22077 215 23 65 304 34 54 87 418
 540 59 662 83 731 55 808 43 81 93 969.
 23085 164 209 371 410 14 81 601 63
 717 39 52 57 837 948.
 24123 201 56 320 21 90 427 76 523
 606 29 65 82 703 64 97 814 51 92 906
 52 59 95.
 25055 106 10 85 95 311 18 20 34
 404 38 67 523 59 67 632 40 69 74 78 79
 84 708 19 46 74 77 83 808 25 84 918 44 99.

26110 24 215 37 358 59 65 79 420
 35 51 59 66 518 607 61 59 837 57 939
 52 57.
 27013 66 88 92 96 97 100 219 30
 319 58 518 76 616 17 35 66 769 85 815
 23 61 89 911 28 35 72 73.
 28105 51 78 80 95 97 221 36 60 80
 317 460 61 537 699 725 32 73 877 97 98
 957 84.
 29004 90 147 219 36 58 91 391 526
 630 79 704 5 55 804 18 913 78.
 30106 75 86 96 213 64 87 342 87
 504 11 77 88 663 91 739 61 815 36 73
 913.
 31040 74 90 92 106 71 208 45 70
 305 44 51 63 94 412 52 95 96 563 771 95
 80 657 58 77 92 816.

Z muzyki.

Koncert Hermana Jadlowkera.

Drugi koncert świetnego tenora Opery Królewskiej w Berlinie, p. Jadlowkera, który odbył się w sobotę ubiegłą w przepelnionej publicznością Sali koncertowej, znacznie poprawił wrażenie z poprzedniego występu tegoż artysty.
 Pan Jadlowker tym razem, snać dobrze usposobiony, wykonał cały program, złożony z pieśni Mozarta, Mahlera, Straussa i wielu arji operowych jak: „Carmen” Bizeta, „Manon” Masseneta, „Eugenjusz Oniegin” Czajkowskiego, „Królowej Saby” Goldmarka i innych prawdziwie po mistrzowski — czym dowiódł, że na uznanie, jakie sobie zdobył w świecie artystycznym, u krytyki i publiczności zagranicznej — jako śpiewak pierwszorzędnym, w zupełności zasłużył.
 Posiada on głos o pięknym i równym brzmieniu, rozległy w skali, nieskazitelny w intonacji, co przy wirtuowskiej zdolności władania nim, wspaniałej dykcji obok inteligencji i niezwyklej muzykalności sprawiają, że śpiewu jego słucha się z niezwykłym namiętnością uwagi i z potęgającym się wciąż wzruszeniem.
 Co jednak najbardziej u p. Jadlowkera zastanawia — to ta niezwykła wielostronność jego artystycznej natury, która pozwała mu, jako tenorowi *par excellence* bohaterstwu, imponującemu siłą swego głosu, obdarzonemu wybitnym nerwem sceniczno-dramatycznym, równie dobrze śpiewać wielkie arje operowe jak i przy-

wać wykonaniem czysto lirycznych pieśni estradowych.
 Jedno tylko mógłbym zarzucić p. Jadlowkerowi — to zbyt często postugiwanie się *falsetem* nawet tam, gdzie mógłby dany ton równie dobrze wziąć głosem pełnym. Dobrze to jest, a nawet efektowne raz jeden, o ile jednak bez potrzeby powtarza się kilkakrotnie — czyni wrażenie defektu głosowego u śpiewaka lub manieri.
 Do popisów p. Jadlowkera bardzo dobrze akompanjował na fortepianie pan Bernard Tabernal. Jako solista nie jest on bynajmniej ciekawym, a tymbardziej w wykonaniu Chopina, którego nie rozumie.
 P. Jadlowkera entuzjastycznie oklaskiwano — za co odwdzięczając się niezmordowany artysta odśpiewał na „bis” popularną arję z op. „Pajace” Leonc. valla — wzruszając do głębi duszy licznych słuchaczy.
 Ign. W.—n.

Różne Lokale

odpowiednie na biura i składy na ul. Piotrkowskiej w centrum miasta do wynajęcia od zaraz. Również lokale frontowe z oknami wystawowymi odpowiednie na sklepy od 1-go Stycznia 1918 r. Dowiedzieć się u stróża—ul. Piotrkowska Nr. 6 1.

Dyplomowana nauczycielka konserwatorium warszawskiego.

uczenica prof. Michałowskiego udziela lekcji fortepianu, (teoria, harmonia, historia).
 Radwańska № 19 m. C.
 Zastać można od 3 do 5.

Antoni Józwiak, ul. Berydyta 40, zgubił książeczkę legitymacyjną na 5 osób wydaną z K. R. Ch. i M.
 Maria Aljnuarczyk zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Zamiast świątkła na groby

„Koto Pomocy dla Legionistów Polskich i ich rodzin“ uzyskało od Władz prawo wyłącznej sprzedaży chorągiewek żałobnych w oba dni zaduszkowe t.j. 1-go i 2-go Listopada b. r.
 Chorągiewki te sprzedawane będą przez uprzedzone panie na omentarzu, wcześniej zaś w sklepach kilku poważnych firm, których adresy będą jeszcze podane.

Samouczek

Uczcie się na Samouczku REUSSNERA w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole, bo ten stał się już niezbędnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się sam bez pomocy nauczyciela, zatem bezplatnie, czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku, francusku, angielsku i po polsku bardzo łatwo, przedko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek, zrobiony na Samouczek, zwraca się z tysiącznym procentem każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma za to wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najsiłabszym nawet uzdolnieniem umysłowym, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu leżce nauki w szkole, czeka się o pomoc i ratunek do Samouczka. Szczególniej zaś, chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpocząć na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy Samouczka. Konwersacja bowiem stanowi kwintesencję z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. Około 100,000 zwolenników metody nauczania Reussnera i 2,000 jego uczniów osobistych, zajmujących już wysokie stanowiska dzięki Samouczkom jego, dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności tychże Samouczków, istniejących od 1880 r., których ceny są stosunkowo niskie, np.: fen. 15, 40, 80; mrk. 1.50, 2, 3 i t. d. Świeżo wyszedł z druku Samouczek Polsko-Niemiecki kurs I-v, XXXVII-a ed. po 3 mk., kurs II ed. XVII-a po 5 mrk., Polsko-Francuski kurs I ed. XVII-a po 3 mrk., kurs II ed. VI-a po 8 mk. Adres autora, Złota 6 w Warszawie, który wysyła l-szy, zeszyt próby gratis na żądanie.

LIPSKI jesienny jarmark wzorów 1917

zdołał świetne powodzenie
 zgromadził przeszło 40,000 przyjezdnych;
 wykazał wielką doskonałość wystaw, ch przedmiotów;
 osiągnął wysokie obroty handlowe.

Wiosenny jarmark wzorów od 3 do 9 marca 1918

będzie uwieńczony nowym powodzeniem.

O wszelkie informacje zwracać się należy do Zarządu lipskiego jarmarku wzorów (Messamt für die Mustermessen in Leipzig).

Aleksander Martynka,
 Marja Czurapska
 zaślubieni.
 Łódź, w październiku 1917 roku.

Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne i skórne
 Konstąntynowska 12
 Przyjmuje:
 Panów o 9-1 i od 5-7. || Panie od godz. 5-6 w

Specjalista Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na ZAWADZKĄ № 1, róg Piotrkowskiej do domu Scheblera.
 Choroby zewnętrzne, skórne i włosów.
 Przyjmuje od 8-2 i od 4-9. Panie od 5-6 pp.

KIT SZKLARSKI (pokostowy)

IGNACY ENGEL
 ul. Piotrkowska № 175.
 Kompletne urządzenie zakładu fryzjerskiego, oraz znaki felczerstkie (t. zw. blachy) w dobrym stanie niedrogo kupię.
 Adresy w Adm. „Gazety Łódzkiej“

Licytacje przymusowe.

Jutro, we wtorek, dnia 23 października 1917 r., odbędą się licytacje przymusowe:

- o godz. 8 przy ul. Andrzeja 44, Kanapa.
- o g. 8 m. 15 przy ul. Andrzeja 43, pianino.
- o g. 8 m. 30, Zakątna 80, gramofon.
- o g. 9 m. 15, Zachodnia 66, Kasa, kredens.
- o 9 m. 30, Czerwieńska 17, Kredens, lustro, szafa, dywan itd.
- o 10, Władzewska 47, 117 szaf, szaf, garderoba i inne.
- o 10 m. 15, Składowa 12, Szafa, lustro.
- o 11-ej, Średnia 44, lustro, kanapa.
- o 11 m. 15, Średnia 9, kredens, biurko.
- o 11 m. 30, Magistracka 2, zakiet damski, koldry i in.
- o 12-ej, Północna 18, szafa.
- o 1-ej, Wąchocka 23, szafa, kanapa, zegar.
- o 1 m. 15, Wolborska 34, 2 szafy, otomana, zegar.
- o 1 m. 30, Brzezińska 4, 2 koldry pluszowe, szafa.

Urząd Sekwestracyjny m. Łodzi.

Akuszerka W. Szynska przynajmniej. Piotrkowska 261.
 III piętro front.
 Meble sprzedaje po cenie kosztu. Orła 23. Stolarnia.
 Potrzebny sutki do zakładu fryzjerskiego. Staro Zarzewska 39.
 Potrzebni: zdony pomocnicy i cieśle, Robert Rode, ul. Senatorska 18-a.
 Służąca młodszą, pretelną, potrzebna. Ul. Główna 17, m. 2.
 Antoni Kuczyński. zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.